

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 92 — ROK VII.

PIĄTEK 6 KWIETNIA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

Dla wzmocnienia potęgi gospodarczej ludowej ojczyzny

Inicjatorzy Czynu 1-Majowego — metalowcy z Pruszkowa zwycięsko wykonują podjęte zobowiązania

Coraz nowe zakłady przemysłowe włączają się do socjalistycznego współzawodnictwa

WARSZAWA (PAP). — Zakłady Mechaniczne Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie tętnią pracą. Ambicją i honorem każdego robotnika, inżyniera i technika — każdego członka załogi, która zainicjowała Czyn 1-Majowy — jest pełne wykonanie zobowiązań. Zasadnicze zadanie całej załogi, wykonanie ponad plan 2 precyzyjnych frezarek — jest pomyślnie realizowane. Do dnia 4 bm. wykonano już 30 proc. robót. Wzrost wydajności pracy we wszystkich działach zakładów.

Z całym entuzjazmem pracujemy nad realizacją naszego zobowiązania, przepojeni świadomością że dzięki zwiększeniu wydajności pracy, produkujemy więcej, szybciej i taniej, a przez to walczymy o utrzymanie pokoju na świecie — o trwałość pokoju w naszym kraju. W pełni realizuje swe zobowiązania inteligencja techniczna Zakładów Pruszkowskich. M. in. sporządza no już kilka egzemplarzy noży tokarskich o nowych, korzystniejszych kształtach skrawania. Inż. Ciechowski, który pracuje nad realizacją tego zobowiązania, oświadczył:

Wraz z kolegami inżynierami i technikami szczegółowo przedyskutowaliśmy wskazania VI Plenum KC PZPR. Wprowadzając je w czyn, staramy się przez wprowadzenie bardziej nowoczesnych metod pracy pomagać w produkcji naszym towarzyszom — robotnikom. Specjalnie wiele pracujemy nad popularyzowaniem doświadczeń produkcyjnych naukowców i technologów radzieckich. W zakładach wykonano już szereg zobowiązań z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy. M. in. zmontowano wyciąg, który odprowadza parę kwasu azotowego powstającą przy pracy na pantografie. W stadium prób odbiorczych znajduje się aparatura do wyciągania pyłu szlifierskiego w dziale ostrzałów.

Do wspaniałego Czynu 1 Maja z dniem każdym przyłączają się załogi różnych zakładów produkcyjnych. Występują metalowcy, włókniarze, górnicy, hutnicy, wszyscy ci, którym drogą jest sprawa realizacji planów, którym droga jest sprawa walki o pokój. Tysiącami metrów tkanin, kilogramów przędzy, węgla czy stali wyprodukujemy ponad plan — masy pracujące naszego kraju dają wyraz swej wspólnej walce i umocnieniu frontu narodowego.

ZPB im. Okrzei

Załoga ZPB im. Stefana Okrzei wykonując swe zobowiązania przyniesie gospodarce narodowej dodatkowe wartości na ogólną sumę 1.385.332 zł. Zobowiązania poszczególnych oddziałów produkcyjnych tych zakładów przedstawiają się następująco: przedział odpadkowa i średnioprzednia wygosparująca na sarowcach 285.531 zł, farbiarnia, racjonalniejsze gospodarując mydłem, sodą i chemikaliami, da 83.209 zł. Kłodzka zaszczerdzi węgla na ogólną sumę 11.000 zł, wydział zbrojeni i zaopatrzenia, przyspieszając obieg środków produkcji, przyniesie oszczędności na 1.000.000 zł.

ZPB im. Harnama

Przedziałnia zakładów im. Harnama wyprodukują ponad plan w miesiącu kwietniu 2367 kg. przędzy. Załoga przedziału odpadkowej wykonania plan miesięczny w 106,8 proc. Tkanina centralna oraz tkanina kolorowa plan produkcyjny w kwietniu realizują w 101 proc.

Ogólna suma zobowiązań załogi ZPB im. Harnama osiągnęła już 160.295 zł.

ZPW im. Waryńskiego

Robotnicy wykonujący ZPW im. Waryńskiego ukończyli remanenty oraz wykonują ponad plan 1500 mtr. tkanin. Przedzarcie podniosło wydajność pracy o 2 proc., a tkackie o 0,5 proc. Tow. Ireneusz Krygier podejmując zobowiązanie indywidualne

nie ustawi i uruchomił dwie maszyny na wykończalni. Tow. Michałak do 1 Maja wyszkolił jedną uczennicę na kotłownię, a tow. Kenik i personel techniczny przedziału uruchomił samoprzysnig — celem zapozyczenia nauki systemem Kowa lewa.

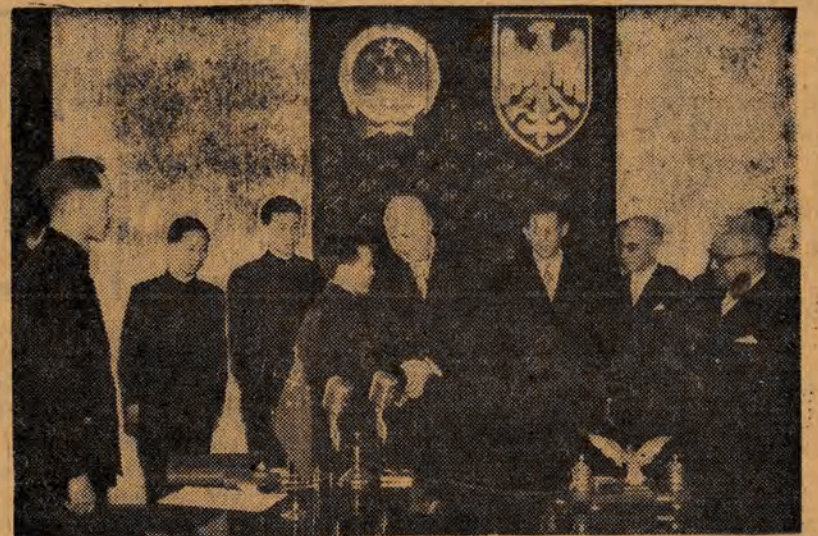
ZPO „Wólczanka”

Pracownicy ZPO „Wólczanka” podjęli również entuzjastycznie czyn produkcyjny na cześć święta pokoju i pracy. Taśma ob. Miękkiewicz łącząca 48 pracownic zwiększyła swą dzienną produkcję o 240 sztuk asortymentu. Każda członkini taśmy ob. Boruchowskiej da codziennie 19 sztuk odzieży ponad plan. Załoga krojowni poza godzinami pracy użyje 200 fartuchów dla personelu (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Brutalnie łamiąc międzynarodowe zobowiązania imperialiści przekształcają Trizonię w arsenał zbrojeniowy

Wysocy komisarze trzech mocarstw zezwolili Adenauerowi na nieograniczoną produkcję stali

BERLIN (PAP). — Wysocy komisarze trzech mocarstw zachodnich poczynili nowy krok w kierunku przekształcenia Niemiec Zachodnich w arsenał zbrojeniowy państw imperialistycznych, znosząc, względnie znaczenie łagodzą dotychczasowe ograniczenia obowiązujące w różnych kluczowych gałęziach przemysłu zachodnio-niemieckiego. Gwałcąc postanowienia układu poczdamskiego z roku 1945 oraz protokołu dodatkowego z roku 1946, wysocy komisarze zachodni zezwolili Niemcom adenauerowskim na nieograniczoną produkcję stali (dotychczasowy pulap wynosił 11.100 tys. ton), przy czym dodatkowa produkcja ma pójść na zwiększenie potencjału wojennego agresywnego bloku atlantyckiego. Niemcom Zachodnim zezwolono bez żadnych ograniczeń na produkcję aluminium oraz szeregu związków chemicznych niezbędnych dla produkcji zbrojeniowej. Zniesiono dotychczasowy zakaz produkcji paliw syntetycznych i sztucznego kauczuku. Uchylono obowiązujące



W dniu 3 kwietnia 1951 r. w gmachu Prezydium Rady Ministrów przedstawiciele rządów: Polski i Chińskiej Republiki Ludowej podpisali umowę o wymianie kulturalnej między obu narodami. Z ramienia rządu polskiego umowę podpisał minister spraw zagranicznych — Sierżewski, a ze strony Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej ambasador Peng Ming-chih. Na zdjęciu: premier Józef Cyrankiewicz i ambasador Peng Ming-chih po podpisaniu umowy składają sobie gratulacje.

Młodzi robotnicy z Cottbus nawiązują kontakt z ZMP-owcami ZPB im. Stalina

Organizacja „FDJ” przy zakładach przemysłu bawelnianego „Albertus” w Cottbus przesłała młodzieży Zakładu Przemysłu Bawelnianego im. J. Stalina w Łodzi list, w którym m. in. czytamy:

„Znamy nam się Wasze osiągnięcia w pracy nad realizacją gigantycznego Planu 6-letniego — chcielibyśmy zapoznać się z Waszymi doświadczeniami w zakresie socjalistycznego współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa. Wzorując się na Waszych metodach i Waszym entuzjazmie pracy, chcemy również nasze plany produkcyjne wykonać przed terminem. Niezadowolone pracować będziemy nad umocnieniem naszych przyjaznych stosunków, będziemy z całą bezwzględnością demaskować rewizjonizm faszystów i kapitali-

stów niemieckich, podsypany przez anglo-amerykańskich imperialistów. Razem z młodzieżą polską pragniemy walczyć o trwały pokój w świecie”.

Młodzież ZPB im. J. Stalina stwierdziła w odpowiedzi na list młodzieży niemieckiej m. in.:

„Chętnie będziemy dzielić się wszystkim, co może posłużyć Wam do usprawnienia Waszej pracy. Naszym wzorem w pracy o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych i w codziennej walce o pokój są wspaniałe doświadczenia bohaterów Komsomołu. Wiemy doskonale o tym, że sukcesy naszych krajów w realizacji planów gospodarczych są najlepszym wkładem w dzieło walki o trwały pokój”.

Czyn 1-Majowy zostanie z honorem wykonany

Niewiele dni upłynęło od chwili gdy z Zakładów Metalowych w Pruszkowie rozbrzmiał apel wzywający do podjęcia Czynu Majowego. „My, którzy pokorowo pracujemy, co dzień budujemy lepsze i szczęśliwsze życie naszego narodu — bracia! apel pruszkowskich robotników — nowym patriotycznym czynem przyspieszamy wykonanie Planu 6-letniego, wzmocniamy siły pokoju”. Wezwania przebiegło cały kraj, odezwali się głosnym echem wśród murów fabrycznych naszego miasta, rozszło się szeroko po wioskach województwa łódzkiego, spłodziłniami i PGR-ach. Do patriotycznego czynu stanęli robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca. Myśl o zbliżającym się wielkim święcie robotniczym, o 1 Maju, myśli o nowych zadaniach jakie przed całym narodem postawiło VI Plenum KC PZPR, wydobyla nowe siły, nową, nieopóźnioną energię mas pracujących. Dla dobra narodu, dla wielkiej sprawy pokoju, dla zadokumentowania solidarności i międzynarodowości proletariatu, z dnia na dzień rosła i potężniała Czyn 1-Majowy.

Wśród szumu maszyn i kosłota krosien w wielkich halach włókienniczych, wśród nieustannego terkotu maszyn krawieckich, w salach obrabiarek, w odlewniach, na budowie, w ośrodkach maszynowych, w gospodarstwach wiejskich — rodzą się zobowiązania produkcyjne. Serdeczne uczucia tysięcy ludzi, silna niezłomna wola, gorące pragnienie ucieczenia święta majowego przekształcają się na cztery miliony złotych ponadplanowej produkcji, na dodatkowe, nieprzewidziane w planie gospodarczym wartości. Ze skrzętnych obliczeń, poszukiwań nowych rezerw, z rzetelnej oceny własnych sił, narasta coraz to większa fala indywidualnych i zbiorowych zobowiązań.

„Wielką będziemy szczerze trudu w walce o pokój i budowę lepszego jutra. Czynem 1-Majowym włączamy się do frontu narodowego” — brzmiało wołanie tow. Heleny Okrzei, przewodniczki Zakładów im. Dzierżyńskiego. Czyn 1-Majowy załogi tych zakładów — to ponadplanowa produkcja wartości 2 mil. zł. Robotnicy ZPB im. Machulskiego, podnosząc wydajność pracy, obniżając koszty własne, przysporzą państwu 45 milionów zł. Około 2 milionów zł. wygosparuje załoga Zakładów im. Stalina. Prawie 5 milionów złotych — jako owoc swej pracy — złożą robotnicy Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych. PGR Czerniew przekroczy plan produkcji roślinnej, zwiększając o 20 proc. wydajność z ha, o 15 proc. przekroczy plan produkcji zwierzęcej.

Bogate i różnorodne są zobowiązania indywidualne. Świadczą o tym, jak bardzo wzrasta poczucie odpowiedzialności robotnika za realizację planów, jak to znajduje swój szczególny wyraz w akcji 1-Majowej. Młoda tkaczka z Zakładów im. Stalina, Janina Jurek, poświęca co dzień godzinę na doświetlanie słabych tkaczy. Stefania Gołenka z ZPB w Pabianicach przechodzi z obsługi 8 na 10 krosien. Brygada ZMP-owska Zenona Miszali z „Wilamy” wykoną w 11 miesięcy plan roczny, technik Tadeusz Starański z ZPDZ im. Emili Piater zastosuje pomysł racjonalizatorski, który przyniesie 10.000 zł. oszczędności. Masowo rozwija się w przemyśle bawelnianym ruch współzawodnictwa o pełne wykonanie baz produkcyjnych. Setki tkaczy i tkaczek podejmują zobowiązania podniesienia swej dotychczasowej wydajności. Załoga Zakładów Ozorkowskich postanawia do 22 lipca zrozczać zwycięską walkę o 100 procentowe wykonanie baz akordowych.

W Czynie 1-Majowym wraz z robotnikami staje inteligencja pracująca — technicy, inżynierowie. Profesorowie Akademii Medycznej przeskoczą na kursach ratowniczo-sanitarnych pracowników przemysłu włókienniczego.

„Wielką pokojową pracą stanowi główny wysiłek i główną troskę narodu polskiego” — powiedział na VI Plenum KC tow. Bierut, Czyn 1-Majowy — to właśnie odzinek tej wielkiej pokojowej pracy.

Wykonanie tej pracy, zrealizowanie zobowiązań — stanowi punkt honoru łódzkiej klasy robotniczej, robotników i chłopów województwa łódzkiego. Już w niektórych zakładach wprowadzono specjalne karty, umożliwiające robotnikom codzienną samokontrolę wykonania zobowiązań. Już do pomocy tym, którzy podjęli Czyn 1-Majowy, do kontroli zobowiązań ruszyły grupy związkowe, grupy partyjne i agitatorzy. Ta pomoc, ta opieka ze strony organizacji partyjnych i związkowych wzmocniła będą obecnie z każdym dniem. Wśród wyłożonej pracy hartować się będą nowe kadry przodowników, rosnąć będą nowi ludzie, bohaterowie Czynu Majowego. Czyn 1-Majowy, Czyn Pokoju, — wielki tryw patriotyczny, coraz mocniej jednoczy i zespala ludzi pracy.

Z tej jedności, z poczucia własnej siły, z woli zwycięskiej walki o pokój, rodzi się hasło — przyczucie:

CZYN 1-MAJOWY ZOSTANIE Z HONOREM WYKONANY!

Rząd węgierski domaga się ukarania prowokatorów titowskich — organizatorów napadu w Belgradzie

BUDAPEST (PAP). Węgierska Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat, zawierający dalsze szczegóły bestialskiej napaści titowców na charge d'affaires Węgier w Belgradzie. Hrabea i na szofera Poselstwa Węgierskiego. Ciężko poraniony charge d'affaires Hrabea odwołany został do szpitalu, gdzie skierowano go do szpitala. Zarówno on jak i zaatakowany równocześnie szofer stwierdzili, że chodziło o zorganizowany akt terroru ze strony titowskiego UDB. Świadkami zamachu byli: bułgarski attache wojskowy Iwanow wraz z żoną oraz pracownik Poselstwa Bułgarskiego — Todorow. Ponieważ rząd belgradzki nie odpowiedział dotychczas na protest rządu węgierskiego, a oficjalna agencja prasowa titowców „Tanjug” usiłowała za pomocą kłamstw odwrócić uwagę od prowokacyjnego zamachu, naczelnik wydziału politycznego węgierskiego MSZ przekazał dnia 3 kwietnia charge d'affaires Jugosławii

w Budapeszcie notę następującej treści:

Węgierski wiceminister spraw zagranicznych zaprotestował wczoraj wobec charge d'affaires Jugosławii w Budapeszcie przeciwko brutalnemu zamachowi, nie mającemu precedensu w stosunkach międzynarodowych, którego ofiarą był przedstawiciel dyplomatyczny Węgierskiej Republiki Ludowej w Belgradzie. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej wyzywa ponownie rząd jugosłowiański, by natychmiast udzielił satysfakcji za bezprzykładowy akt przemocy wobec oficjalnego przedstawiciela dyplomatycznego i pociągnął sprawców do odpowiedzialności dla wymierzenia im zasłużonej kary. Jeżeli rząd jugosłowiański nie uczyni zadość żądaniu rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, rząd węgierski podejmie dalsze kroki, by uzyskać odpowiednie zadość uczynienie za tę bezprzykładową zbrodnię.

Z całego świata

— TEHERAN. Dzienniki „Bachtar Emruz” i „Azar” opublikowały depesze strajkujących robotników okręgu naftowego Aga-Dżari do parlamentu irańskiego, którzy m. in. oświadczają, że nie zważając na karabin maszynowy i blokadę wojenną, będą do ostatniego tchu walczyli o swoje prawa.

— NOWY JORK. W dniu 9 kwietnia odbędzie się w Waszyngtonie nadzwyczajna narada oficjalnych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Anglii, poświęcona rozpatrzeniu sprawy nafty irańskiej.

— MADRYT. Ruch protestacyjny studentów w Madrycie trwa nadal. Mimo represji policyjnych, studenci organizują masowe manifestacje. Między policją a demonstrującymi dochodzi do rzadkich starć.

ograniczenia w sprawie rozmiarów, szybkości i tonażu budowanych statków. Przemysł zachodni — niemiecki po otrzymaniu zezwolenia wysokich komisarzy, będzie miał prawo produkowania broni wszelkiego rodzaju i pocisków, gazów bojowych i innych substancji trujących, czolgów, okrętów wojennych, łodzi podwodnych, samolotów, a nawet broni atomowej.

Agencja ADN, donosząc o ostatniej decyzji wysokich komisarzy podkreśla, iż oznacza ona całkowite włączenie Niemiec Zachodnich w orbitę przygotowań wojennych mocarstw zachodnich oraz nowy etap w remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Zwycięstwo pracowników metra i autobusów paryskich

PARYŻ (PAP). Na mocy jednomyślnie uchwały centralnego komitetu strajkowego 19-dniowy strajk 34 tys. pracowników metra i autobusów paryskich zakończył się. Od środy rano transport stolicy Francji funkcjonuje normalnie.

W rezultacie walki pracownicy paryskiego transportu miejskiego uzyskali podwyżkę plac od 3.141 do 8.288 franków miesięcznie, w zależności od kategorii, jak również oficjalne oświadczenie, że nie będą stosowane żadne sankcje przeciwko strajkującym. Sankcje już zastosowane wobec

trzech młodych robotników zostaną uchylone. Ponadto zostaną częściowo opłacone dni strajku.

100 tys. Irańczyków podpisało już apel Światowej Rady Pokoju

TEL AVIV (PAP). — Jak donoszą z Teheranu, sekretariat Irańskiego Towarzystwa Zwolenników Pokoju podał do wiadomości, że do dnia 1 kwietnia br. przeszło 100 tysięcy mieszkańców Iranu złożyło podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Konkurs na wspomnienie 1-Majowe

Pragnąc nawiązać do bohaterstwa tradycji łódzkiej klasy robotniczej, która na przestrzeni dwudziestoletniej rządów burżuazji polskiej (1918 — 1939) przeprowadzała swe bojowe wystąpienia w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących, redakcja „Głosu Robotniczego” ogłasza

KONKURS NA OPOWIADANIE — WSPOMNIENIE

z przygotowań i przebiegu strajków oraz demonstracji 1-Majowych

W konkursie mogą brać udział zarówno organizatorzy jak i uczestnicy przygotowań i wystąpień klasy robotniczej. W opracowaniu należy sięgać do działalności Komunistycznej Partii Polski, KZMP, Lewicy Związkowej, czerwonych związków zawodowych i innych legalnych i półlegalnych organizacji rewolucyjnych na terenie Łodzi oraz ośrodków przemysłowych województwa łódzkiego.

Rozmiarów opowiadań nie ogranicza się. Termin nadsyłania prac upływa 15 kwietnia br.

Najlepsze opracowania zostaną nagrodzone. Szczegóły odnośnie składu jury oraz wysokości nagród będą ogłoszone w następnych numerach „Głosu Robotniczego”.

Redakcja apeluje do wszystkich towarzyszy, czynnych bojowników z faszyzmem, organizatorów i uczestników 1-Majowych rewolucyjnych strajków i demonstracji ulicznych robotniczej Łodzi i województwa łódzkiego do wzięcia udziału w konkursie.

SESJA

Sekretariatu Generalnego FIAPP
WARSZAWA (PAP). — Dnia 4 bm. rozpoczęła się w Warszawie sesja rozszerzonego Sekretariatu Generalnego Międzynarodowej Federacji b. Władziów Politycznych (FIAPP). Na porządku dziennym obrad znajdują się m. in. następujące punkty:
 1) Zadania FIAPP po pierwszej sesji światowej Rady Pokoju.
 2) Przygotowania do II Kongresu FIAPP.

Poseł Danil

sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych
WARSZAWA (PAP). — Dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danil w Warszawie p. J. Wilhelm H. Eickhoff, złożył dnia 4 bm. wizytę pożegnanią sekretarzu generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasadorowi Stefanowi Wierbiłowskiemu.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). — W komunikacie z dnia 4 bm. ogłoszonym w Phenianie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że w wszystkich frontach oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi prowadzą za ciężkie walki z nieprzyjacielem, zadając mu ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

Prześladowanie Chińczyków na Malajach

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin, powołując się na wiadomości z Malajów, donosi, że kolonizatorzy angielscy zapędzają setki tysięcy Chińczyków, zamieszkałych na Malajach, do specjalnych „obozów emigracyjnych”, których liczba osiągnęła 300. Prześladowanie ludności chińskiej odbywa się według planu opracowanego w początkach br. przez władze angielskie.

Spotkanie prof. Leopolda Infelda z grupą studentów zagranicznych

WARSZAWA (PAP). W godzinach wieczornych dnia 3 bm. odbyło się w siedzibie Biura Światowej Rady Pokoju spotkanie z grupą studentów zagranicznych, od 2 tygodni przebywających w Polsce.

Na marginesie

Ramię w ramię z Wall-Street

Parę dni temu szef zbrojeckiej wyprawy na Koreę, Mac Arthur, wygłosił słowa, że tam z rzędu oświadczenie na temat konfliktu koreańskiego i ewentualnych możliwości jego likwidacji. Oświadczenie nie mordery kobiet i dzieci koreańskich, utrzymanie w krótkim tonie i pełne bezczelności pogroźki pod adresem Chińskiej Republiki Ludowej, spotkało się nawet w reakcyjnej prasie z chłodnym i europejskim z bardzo surową oceną i uznano zostało niemal powszechnie jako krok wysoce nieudolny, niedyplomatyczny i szkodliwy.

Na te tego zgodnego chóru głosów krytycznych, osobliwym i zgola odmiennym tonem zabrzmiał głos watykańskiego dziennika „Osservatore Romano”, który wprost zachłystnął się z entuzjazmu nad oświadczeniem Mac Arthura — i potakując mu bez zastrzeżeń — powołał się zaręczam na opinie „dwóch czołowych amerykańskich podległych wojennych — min. Marshalla i senatora Knowlanda. Obaj ci panowie zaakceptowali całkowicie zdania i poglądy Mac Arthura i oraz przyjęli za dobrą monetę jego wojenne przedświadczenia.

Skala zainteresowań watykańskiego organu jest bardzo szeroka — prawdę mówiąc — odbiega daleko od spraw i zagadnień, które — zdawałoby się — powinny przede wszystkim przyciągać uwagę papieskiego organu prasowego.

Tak np. w związku z odbywającą się w Waszyngtonie konferencją „pan-amerykańską”, „Osservatore Romano” zajął się szczególnie gorliwie sprawami, dyskusyjnymi przed uczestnikami konferencji, w tzw. „komisji bezpieczeństwa wewnętrznego”. Obradujący pod batutą p. Acheona satelici południowo-amerykańscy mają obmyśleć środki i sposoby, w celu zaostrezenia walki z ruchami demokratycznymi i pokojowymi w krajach Ameryki Łacińskiej. Watykański dziennik jest niezadowolony, że na przewodniczącego tej komisji wybrano przedstawiciela Ku by, a nie jakas inną marionetkę — po nieważ w Republice Kubańskiej działa silna liczebnie i wpływowa partia komunistyczna. To wystarczy, by redaktorów „Osservatore Romano” rozboleła ze zmartwienia głowa.

Trzeba przyznać, że tematyka artykułu watykańskiego dziennika jest — uwzględniając jego „duchowny” bądź, co bądź charakter — bardzo specyficzna. Mniej zdziwić nas może natomiast sposób sformułowania i komentowania zagadnień politycznych w tym organie, pod tym względem bowiem „Osservatore Romano” pozostaje wierny naczelnej zasadzie polityki watykańskiej: **RAMIE W RAMIE Z IMPERIALIZMEM AMERYKANSKIM; PRZECIWKO NARODOM, MIEJĄCYM WOLNOŚĆ I POKÓJ.**

Zjednoczony w szerokim froncie antyimperialistycznym lud włoski wyrwie swą ojczyznę z rąk wrogów ludzkości

Przemówienie Palmiro Togliatti'ego na VII Kongresie Komunistycznej Partii Włoch

RZYM (PAP). — Jak już donosiliśmy, w pierwszym dniu obrad VII Kongresu Komunistycznej Partii Włoch zasadniczy referat polityczny na temat „Walka narodu włoskiego o pokój, pracę i wolność” wygłosił sekretarz generalny partii — **PALMIRO TOGLIATTI.**

Wstępnej części swego referatu Togliatti podkreślił, że od ostatniego kongresu w Mediolanie w styczniu 1948 roku nastąpił nie tylko wzrost liczby członków partii komunistycznej, lecz wzrosła również



jej siła polityczna i jej autorytet. Od organizacji partii komunistycznej i sił, jakie prowadzi ona za sobą, zależy na danym etapie historycznym teraźniejszość i przyszłość kraju. Dlatego też obowiązkiem partii komunistycznej jest zrozumienie interesów całego narodu włoskiego i ich obrona solidarnie ze wszystkimi postępowymi siłami całego świata.

ROSNA SIŁY OBOZU POKOJU

Togliatti wskazał następnie na zmiany świadczące o przesunięciu

ciach, jakie nastąpiły w układzie sił na korzyść narodów, na korzyść klasy robotniczej, na korzyść obozu demokracji i socjalizmu. Decydującym przejawem tych przesunięć jest zwycięstwo 450-milionowego narodu chińskiego, który pod kierownictwem swej partii komunistycznej zajął miejsce w obozie pokoju.

Fakt ten — oświadczył Togliatti — był ciężkim ciosem dla obozu imperializmu.

Kraj socjalizmu — ZSRR — powiódł dalej Togliatti — po zaleceniu ran zadanych podczas wojny, podjął na nowo swój zwycięski marsz ku komunizmowi, podnosząc nieustannie poziom życia narodu i rozpoczynając gigantyczne budowy, zmierzające do dokonania nie mających precedensu w historii zmian nie tylko w gospodarce, lecz również przyrody olbrzymiego kraju.

W krajach Europy Wschodniej, które w okresie międzywojennym znajdowały się pod panowaniem faszystowskich kłdek, rozwinął się i ożywił strój demokracji ludowej, zapewniający stały wzrost sił produkcyjnych i dobrobytu dzięki jednoci wszystkim postępowym siłom pod kierownictwem klasy robotniczej, prowadzącej te kraje do socjalizmu.

W ten sposób mamy prawo stwierdzić — oświadczył Togliatti — że w gigantycznej „zimnej wojnie”, rozpetanej w ostatnich latach przez imperialistów amerykańskich przeciwko siłom ludowym, zwycięstwo odniosły siły ludowe, siły pokoju, siły klasy robotniczej i socjalizmu.

Dziś walka o pokój nabrała charakteru zorganizowanego. Na czele tej walki stoi wielka światowa organizacja.

Togliatti przeciwstawił konsekwentną pokojową politykę Związku Radzieckiego zabierze politykę kierowniczą grup monopolistycznych USA, stwierdzając, że w wyniku polityki kół imperialistycznych sytuacja stała się jeszcze trudniejsza, groźba wojny — bardziej realna, a sprawa obrony pokoju — zagadnieniem dominującym w chwili obecnej, zagadnieniem, od którego zależą wszystkie inne problemy.

Oporając się na tę analizę sytuacji międzynarodowej — powiedział Togliatti przechodząc do części referatu poświęconej polityce wewnętrznej — Włoska Partia Komunistyczna — największa partia opozycyjna wobec obecnego rządu burżuazyjnego — wysunęła propozycję, że gotowa jest wyrzec się tej opozycji w parlamencie i w kraju wobec takiego rządu, który zmieni radykalnie politykę zagraniczną, zmierzającą do przygotowania nowej wojny i zapobiegnie wciągnięciu Włoch do nowej katastrofy wojennej.

Partia komunistyczna oświadcza, że domaga się nie tylko zmiany polityki rządu, skierowanej przeciwko najbardziej produkcyjnej części narodu. Partia komunistyczna domaga się także nowej polityki we wszystkich dziedzinach w interesie nie tylko klasy robotniczej, lecz również w interesie wszystkich pozostałych warstw, w interesie wszystkich obywateli.

SYTUACJA GOSPODARZA W KRAJU POGARSZA SIĘ Z KAŻDYM DNIEM

Pieniądze amerykańskie i tzw. „pomoc” w ramach planu Marshalla nie przyczyniły się do odbudowy kraju i przdały się w najlepszym razie do załatwienia dziur w budżecie państwowym. Ilość bezrobotnych wzrasta w dalszym ciągu, a sytuacja w przemyśle i w przemyśle okręgach kraju i w Włoch północnych do Neapolu staje się coraz bardziej rozpaczliwa. Jednocześnie poziom życia szerokiej mas ludności obniża się, a ceony wzrastają. Przyczyna zastój w

spodarczego leży właśnie w amerykańskiej ingerencji i kontroli, które przyczyniły się tylko do odbudowy monopolu włoskich, stworzyły na tomiast przeszkodę na drodze postępu gospodarczego nie dopuszczając do ustanowienia normalnej wymiany handlowej z krajami Europy Wschodniej, które stają się krajami przemysłowymi.

Co więcej — ciągnął dalej Togliatti — rząd uwikłał się w awantury imperialistyczne, jawnie popierając wbrew narodowym interesom Włoch plany remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i podporządkował armię włoską obcemu dowództwu.

Komunistyci nigdy nie twierdzili, że Włochy nie powinny mieć armii. Wypowiadają się oni jednak przeciwko takiej armii, która nie jest armią włoską, lecz amerykańską armią Eisenhowera.

WŁOCHY NIE BĘDĄ NARZĘDZEM W REKU IMPERIALISTÓW

W tych warunkach powstał szeroki front robotników, chłopów, drobniemiędzyzasta i średniej burżuazji, inteligencji — wszystkich obywateli, którzy zdają sobie sprawę z konieczności głębokiego przeobrażenia społecznej i demokratycznej struktury Włoch. Jednakże ruch ten, mimo jego rozmachu, okazał się nie wystarczający, aby zmienić kierunek polityczny kraju. Stąd wypływa propozycja partii komunistycznej w sprawie prowadzenia polityki, w myśl której Włochy przestałyby być narzędziem w ręku imperialistycznych podległych wojennych. Tego rodzaju polityka obrony naszego bezpieczeństwa jest możliwa, lecz wymaga, aby Włochy wstąpiły z paktem atlantyckiego — tego militarne — politycznego organu przygotowywania agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, aby Włochy wyrzekły się solidarności z tymi, którzy dokonali agresji przeciwko Korei i Chinom.

PARTIA KOMUNISTYCZNA UCZYNI WSZYSTKO, BY URATOWAĆ POKÓJ

Działalność komunistów — ciągnął dalej Togliatti — winna mieć coraz szerszy zasięg, winna wciągać do swej orbity wszystkie warstwy klasy robotniczej, umniejszając prze-

de wszystkim ich jedność. Działalność ta winna mieć na uwadze wszystkie społeczne warstwy kraju, zainteresowane w obronie demokracji. Należy domagać się nacjonalizacji przesej monopolistycznych oraz przeprowadzenia reformy rolnej.

Na tej drodze klasa robotnicza znajdzie sojuszników w chłopstwie i warstwach średnich, którym polityka przygotowań wojennych zagraża.

Zdolamy zapobiec wojnie, wyrywając Włochy z rąk podległych wojennych, tylko w takim stopniu, w jakim większość ludności zrozumie konieczność głębokich przemian społeczno-gospodarczych. Aby osiągnąć ten wielki cel partia komunistyczna stawia do dyspozycji całą swą siłę polityczną i swe potężne szereg bojowników o sprawę ludu pracującego i całego narodu. Jednakże liczbą ma wagę tylko wówczas, gdy zjednoczona jest organizacja, gdy kieruje się świadomością.

Referat swój Togliatti zakończył następującymi słowami:

Włochy potrzebują dzisiaj przede wszystkim pokoju i partia komunistyczna uczyni wszystko, aby uratować pokój dla narodu włoskiego. Podporządkuje ona wszystko osiągnięciu tego celu, przeświadczona, że działając w ten sposób stanie się największą siłą w kraju, do której jutro należeć będzie kierownictwo rola.

Cementownia w Wierzbicy — wspaniałe dzieło budownictwa socjalistycznego

WARSZAWA (PAP). W pobliżu bogatych, niewykorzystanych dawniej złóż marglu i wapienia — w Wierzbicy w woj. kieleckim powstaje najnowocześniejsza, jedna z największych w Europie, cementownia.

Na placu budowy znajdują się już wszystkie maszyny i urządzenia fabryki — giganta. Potężne łamace kamienia, ogromne czepaki dla kamieniołomów, piece do wypalania cementu, młyny, suwnice — wszystko to dostarczył nam Związek Radziec-

ZAKŁADANIE OCHRONNYCH PASÓW LESNYCH W ZSRR

W południowych rejonach Ukrainy i w republikach Azji Środkowej rozpoczęły się ożywione prace przy zakładaniu ochronnych pasów leśnych.

W obwodzie dnipropropetrowskim na powierzchni 500.000 ha zasadzone są stana młode drzewa, jesiony i akacje. Na zboczach gór Kirgizji na powierzchni 1.150.000 ha zostaną zasiane lub zasadzone cenne gatunki drzew iglastych, w dolinach zaś drzewa, akacje, klony i jesiony.

Ogółem w Kirgizskiej SRR w rb. zasadzi się 60.000.000 drzew.

MASY PRACUJĄCE NRD REALIZUJĄ PLAN 5-LETNI

W pobliżu Fuerstenberg trwają prace przy budowie potężnego kombinatu hutniczego „Wschód”. Plan przewiduje oddanie do użytku trzech wielkich pieców tego kombinatu z końcem 1952 r.

Produkcja roczna kombinatu wyniesie w 1952 roku 250 tysięcy ton żelaza, a do 1955 roku — 500 tysięcy ton. W 1952 r. na terenie kombinatu rozpocznie się budowa stalowni, której produkcja w końcu planu 5-letniego osiągnie 550 tysięcy ton stali rocznie.

NOWE INSTYTUTY NAUKOWE NA WĘGRZECH

Na Węgrzech utworzono szereg nowych instytutów naukowo-badawczych przemysłu ciężkiego i lekkiego. Instytuty te badają m. in. możliwości rozpoczęcia produkcji nowego gatunku surowców, który umożliwi zmniejszenie zużycia metalu przy produkcji niektórych wyrobów o 30 do 60 proc.

Propozycje trzech mocarstw zachodnich nie zmierzają do osłabienia napięcia między narodami

Kolejne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw przewodniczył przedstawiciel Wielkiej Brytanii — Davies.

Davies, wobec oświadczenia Gromyki, iż chwilowo nie ma nic do dodania do swych zastrzeżeń, które poczynił na poprzednim posiedzeniu w sprawie propozycji trzech mocarstw — zaproponował odroczenie posiedzenia.

Gromyko sprzeciwił się temu, przy pominięciu nieznaczących szczegółów kilku propozycji radzieckich, a mia nowiele, w sprawie pakietu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii, Islandii i innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu.

Druga, niezgodniona jeszcze propozycja radziecka jest sprawą włączenia do porządku dziennego obrad ministrów spraw zagranicznych punktu o wykonaniu traktatu pokojowego z Włochami w części dotyczącej Triestu.

Przedstawiciel Francji Parodi i USA Jessup zaoponowali przeciwko włączeniu do porządku obrad sprawy Triestu i innych zagadnień.

W odpowiedzi Gromyko raz jeszcze podkreślił, że ostatnie propo-

zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Delegacja radziecka — oświadczył następnie Gromyko — uważa, że propozycje, złożone na poniedziałkowej sesji przez 3 mocarstwa, nie mogą być uznane jako całość za zadowolające — abstrahując od ich treści — już bodaj z tego powodu, że pomija ją one dwa wnioski radzieckie o dużej doniosłości dla sprawy polepszenia sytuacji w Europie.

W zakończeniu Gromyko zapowiedział, że delegacja radziecka zastrzeże sobie prawo dodatkowego wypowiedzenia się co do meritum pierwszego punktu nowych propozycji, złożonych przez delegacje trzech mocarstw na sesji poniedziałkowej.

W 6 rocznicę wyzwolenia Węgier

NARÓD WĘGERSKI SKŁADA HOŁD ARMII WYZWOLIŁCIELE

BUDAPEST (PAP). — W 6 rocznicę wyzwolenia Węgier masy pracujące Węgierskiej Republiki Ludowej złożyły hołd bohaterkiej Armii Radzieckiej — Armii Wyzwoliciele, składając wieńce przed Pomnikami Braterstwa.

Centralne uroczystości odbyły się w Budapeszcie na Placu Wolności. Przed Pomnikiem Wdzięczności wieńce złożyli przedstawiciele rządu, KC Węgierskiej Partii Pracujących, Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, placówek dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej

oraz organizacji społecznych i młodzieżowych.

PRZYJĘCIE W AMBASADZIE WĘGERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

WARSZAWA (PAP). — Dnia 4 b. m. charge d'affaires Węgier w Warszawie, p. Laszlo Gardos, wydał przyjęcie z okazji święta narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej.

W przyjęciu udział wzięli przedstawiciele Rządu RP z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami Mincem i Chelchowskim na czele, członkowie władz naczelnych PZPR i stronnictw politycznych oraz przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie.

Depesza gratulacyjna CRZZ do Centralnej Rady Węgierskich Zw. Zawodowych

WARSZAWA (PAP). — Z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Węgierskiej, przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz, wysłał następującą depeszę do Centralnej Rady Węgierskich Związków Zawodowych: „Z okazji szóstego rocznicy wyzwolenia narodu i kraju węgierskiego spod okupacji faszystowskiej przez bohaterką Armie Radziecką, przesyłamy Wam i całej klasie robotniczej

Węgier, braterskie i serdeczne pozdrowienia. Masom pracującym Węgier, które w oparciu o potężny Związek Radziecki i tworzącą przyjaźń z krajami demokracji ludowej wnoszą swój wkład do walki o pokój, przeciw imperialistom anglo-amerykańskim, przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, życzymy pełnych sukcesów w wykonaniu planu gospodarczego oraz w budowie ustroju socjalistycznego”.

Naród radziecki obchodził uroczystości 150-lecie Zakładów im. Kirowa

MOSKWA (PAP). — Naród radziecki, a w szczególności ludność Leningradu, uroczystości obchodziła 150-lecie istnienia Zakładów im. Kirowa, dawnych Zakładów Pułtowskich. Jak wiadomo, dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR za klady te odznaczone zostały w związku z jubileuszem Orderem Lenina.

Kolektyw zakładów z ogromną radością powitał pozdrowienie od Generalissimusa Stalina z życzeniami dla całej załogi zakładów, które odegrały historyczną rolę w rewolucyjnej walce rosyjskiej klasy robotniczej, w ustanowieniu władzy radzieckiej oraz w umocnieniu gospodarczej i obronnej potęgi ZSRR.

W zakładach odbył się wieloletni czyny wiec załogi, na którym przemawiał najstarszy majster walcowni, deputowany Rady Najwyższej ZSRR — Aleksiej Baikow.

W pierwszych dniach władzy radzieckiej — oświadczył on — Wielki Stalin podpisał dekret, na mocy którego Zakłady Pułtowskie przeszły na własność narodu, w ręce klasy robotniczej. Od tego czasu zakłady przekształciły się w przedsiębiorstwo socjalistyczne kraju radzieckiego. Całe nasze życie, wszystkie nasze sprawy i dzisiejsze uroczystości to dobitne świadectwo naszego umiłowania pokoju.

ZYCIE PARTII

Zmienił się styl naszej pracy

Do czego może doprowadzić odwołanie się organizacji partyjnej od warsztatów produkcyjnych, od sal produkcyjnych, jakie są skutki oportunistycznego odwołania się do tych zagadnień, jak skrawo widać na przykładzie ZPB im. Marchlewskiego.

Wprawdzie na zebraniach zarówno organizacji podstawowej, jak i oddziałowych organizacji partyjnych, podobnie zresztą, jak na posiedzeniach egzekutyw mówiono o produkcji, analizowano sprawy produkcyjne, ale cała rzecz w tym, że podchodzono do nich w sposób oportunistyczny, bez wnikania w jądro problemu, ot tak, by sobie po gadać, pobiadolić, a potem zabrać się do domu.

Wielu naszych towarzyszy widziało zło, odczuwało głęboko braki i niedomaganie w pracy wszystkich niemal naszych oddziałów produkcyjnych, zdawało sobie sprawę z tego, że organizacja partyjna nie czuje się w pełni odpowiedzialna za produkcję. Cóż jednak z tego? Jaka korzyść przyniosły załóżki słuszne, nabrzmiałe troską o produkcję słowa, kiedy nikt nie myślał o realizacji, o wprowadzeniu w życie uzasadnionych postulatów robotników.

Bo czyż nie było zgryźliwym, obcym nam oportunizmem to, że nie wnikaliśmy dostatecznie w pracę kierownictwa przedziału, na skutek czego jakość produkcji przedziału wynosiła w niektórych okresach 76 procent prędkości. Albo to, że majster Kwiatkowski wywoływał swym trybem życia, swym stosunkiem do pracy, jawne sarkania i narzekania podległych mu, pracujących z oddaniem robotników, a organizacja partyjna wiedziała o tym i nie uważała za stosowne wyciągnąć z tych faktów wniosków organizacyjnych.

Bezdzielną, brak operatywności i odpowiedzialności autorytetu organizacji partyjnej doprowadziły do tego, że w styczniu br. ani jeden oddział produkcyjny ZPB im. Marchlewskiego nie wykonał planu, a tkalnie np. wykonała go zaledwie w 80 procentach.

Był to sygnał, który zaalarmował wszystkich, pobudził do zmiany stylu pracy naszej organizacji partyjnej od góry do dołu. Od bezpodległego gadania przeszliśmy do konkretnych czynów, zwłaszcza bliżej zainteresowaliśmy się pracą personelu technicznego — głównie majstrów. Doświadczenie bowiem uczy, że w niemałym stopniu od pracy majstra zależy to, czy oddział plan wykona lub nie. Nie cofnęliśmy się przed przeniesieniem do innych prac 14 majstrów, którzy jedynie

„odwalali” robotę ot tak, aby dzień zeszedł.

Powoli, na skutek coraz silniejszego oddziaływania na tok produkcji przez nasze organizacje oddziałowe, grupy partyjne, wielu mężów zaufania i agitatorów, chociaż mamy w tym zakresie jeszcze zaniedbania, krzywa produkcji poszczególnych działów zaczęła się raptownie piąć w górę. W marcu jedynie tkalnie sprawiała nam poważniejszy kłopot (wykonała plan w 86 proc.), w pracy innych oddziałów zaznaczył się zdecydowany przełom.

Ze przełom ten wciąż się pogłębia, świadczy entuzjazm, z jakim nasza załoga podejmowała Czyn Pierwszomajowy. Trzeba było widzieć, z jakim zapałem i radością przychodzili z kartkami, na których często niewprawnie wypisywali swe zobowiązania nasi tkacze, nasze przadki, z jakim bliskim nam oczekiwaniem czytali swe zobowiązania, żeby zrozumieć, jak dobra, proletariacka, oddana nam załoga — posiadamy. Naszą rzeczą będzie zapewnić i stworzyć tym setkom robotnic i robotników, którzy z takim zapałem zobowiązali się jeszcze lepiej i wydajniej pracować, takie warunki pracy, by mogli swe zobowiązania wykonać.

Zawrzała zdwojona praca w naszych organizacjach oddziałowych i radach zakładowych. Egzekutywy otrzymują co 5 dni dokładny wykaz stanu zobowiązań. Organizatorzy grup partyjnych (choć jeszcze nie wszyscy) wpisują do swych zeszytów dzienne wykonanie baz wszystkich, biorących udział w Cynie Pierwszomajowym. Możemy zaufania śledzić czynie stan wykonania dziennych planów produkcyjnych. Na bazie Czynu Pierwszomajowego uaktywniamy zarówno nasz aparat partyjny, jak i związkowy, wciągamy do pracy społecznej tych wszystkich, którzy pracują ofiarnie, a których nie dostrzegaliśmy dotąd.

Podczas upartej walki o realizację zobowiązań będzie równocześnie rosła odpowiedzialność naszych organizacji oddziałowych za produkcję. Wykonanie planu to nie tylko sprawa dyrekcji — to centralne zagadnienie pracy partyjnej w każdym zakładzie pracy. W Cynie 1-Majowym winien się wykazać taki styl pracy partyjnej, który zabezpieczy nas na przyszłość przed załamaniem się planów produkcyjnych.

JAN TOMA
sekretarz podstawowej
organizacji partyjnej
ZPB im. Marchlewskiego

Jak imperializm amerykański „pomagał” Polsce burżuazyjnej

Antynarodowa polityka burżuazji polskiej sprawiła, że w okresie międzywojennym kraj nasz był stałym przedmiotem przetargów imperialistycznych i rynkiem eksploatacyjnym przez grupy kapitalistyczne. Rozdzimiły wysiłki kapitałistyczne, zjednoczeni w osławionym Lewiatanie, usłudze spełniali życzenia i rozkazy swych mocodawców z międzynarodowej finansjery, wśród której dominował kapitał amerykański.

Jak podaje St. Backer, doradca polityczny Wilsona, w publikacji pt. Woodrow Wilson — Pamiętniki i dokumenty (1922 r.) — „Polska i jej armia pod komendą francuskiego sztabu generalnego stała się „militarnym satelitą Francji”. W tajnych aktach protokołów Rady Czterech (Wilson, Lloyd George, Clemenceau, Orlando) z okresu Traktatu Wersalskiego znajduje się następująca wypowiedź Clemenceau z 2 czerwca 1919 roku:

„Gdy mówiliśmy o ustanowieniu Banku Polski, trzeba zapamiętać, że uczyniono to nie tylko dlatego, aby naprawić jedną z największych krzywd historii. Pragniemy stworzyć barierę pomiędzy Niemcami a Rosją”.

Co miała oznaczać ta „bariera”, wyjaśnia w komentarzu do tych słów St. Backer. „Polacy mieli być przyćmi do powstrzymania bolszewizmu...”

Toteż pierwsza pożyczka amerykańska, tzw. emisyjna pożyczka dolarowa, udzielona Polsce w r. 1920 w wysokości 18 milionów dolarów, puszczona na rynek przez grupę Rockefellera, miała charakter wybitnie wojenny. W przeważającej części została ona użyta na agresywną wojnę przeciw Krajowi Rad. To samo dotyczy amerykańskiej pożyczki „reliefowej” (tzw. hooverowskiej), z której znaczna część poszła na zakup amerykańskiego demobilu.

Długi tego okresu zaciążyły poważnie na dalszym rozwoju polskiej ekonomiki. Towarzysz Bierut w ten sposób mówi o pożyczce reliefowej w swym referacie na VI Plenum KC PZPR:

Ciekawe wnioski nasuwają się np. z analizy tzw. „pomocy hooverowskiej”, dla Polski po pierwszej wojnie światowej. Jak się okazuje w świetle publikacji Ligi Narodów, tylko kilka części tzw. „Reliefu” była darmowa, przytłaczająca zaś część stanowiły wysoko oprocentowane kredyty towarowe, głównie na żywność. W żadnym razie kredyty te nie obejmowały ani maszyn, ani surowców. Mimo że towary były lichej jakości, przeważnie z pozostałości z pasów wojennych, policzono ceny dwa i pół razy wyższe od cen normalnych”.

W roku 1925 Ameryka przyznała Polsce drugą pożyczkę w wysokości 35 milionów dolarów. Pożyczka ta została udzielona przez „Dillon, Read & Comp.” na warunkach mało odlegających od praktyk wyzysku kolonialnego. Podczas gdy stopa procentowa na giełdzie nowojorskiej wahała się w tym czasie od 3 do 4 procent rocznie, obciążenia pożyczki dillonowskiej dochodziły do 15 proc. W tym samym okresie firma „Dillon, Read & Company” udzielała duży pożyczek długoterminowym nie mieckim monopolistom na 3 proc.

Na zabezpieczenie tej stosunkowo małej pożyczki, ówczesny rząd polski oddał wszystkie dochody brutto z polskich kolei państwowych i wpływy z akcyzy cukrowej. Należy podkreślić, że dochody skarbu państwa z tych źródeł przekraczały wówczas miliard złotych. Ta rażąca dysproporcja między wysokością pożyczki, a zabezpieczeniem wierzytelności amerykańskich, ma również szczególną wymowę.

Trzecia pożyczka amerykańska, tzw. stabilizacyjna z r. 1927 (62 miliony dolarów), zaciągnięta przez rząd sanacyjny, oddała bez skrupu

łów Bank Polski pod kuratelę Wall Street. Wydelegowany wówczas do Polski Mr. Dewey, jako „doradca” finansowy rządu Piłsudskiego, miał decydujący głos w sprawach polskiej polityki finansowej, a zwłaszcza kredytowej. Intencją Deweya było nadanie Polsce charakteru kolonialnego. Na marginesie tej transakcji, prof. Grabski pisał: „utrailiśmy już niezależność naszej polityki kredytu wej...”

Jednym z pośredników i opiniodawców tej pożyczki stabilizacyjnej był osławiony Averell Harriman, persona grata rządu sanacyjnego, król kolejowy Stanów Zjednoczonych, obecny doradca polityczny Trumana. W roku 1926 Harriman zdecydował się za radą swych niemieckich współpracowników wejść na polski rynek. Jako reprezentant własnej firmy „Anaconda”, wspólnie z przedstawicielem niemieckiego koncernu „Giesche”, założył on spółkę „Silesian American Corporation”, uzyskując w niej przewagę kapitału amerykańskiego. W rezultacie dalszych machinacji, Harriman zdobył monopolistyczną pozycję w polskim przemyśle cynkowym i uzyskał wyjątkowe ulgi podatkowe i celne.

Po kilku latach, wspólnie z znanym ze swej rabunkowej gospodarki na Górnym Śląsku hitlerowcem Flickiem (nieдавно wypuszczonym z więzienia przez Amerykanów) utworzył olbrzymi koncern „Wspólna Interesów Górnicza - Hutniczych”. Upřednio opanovał hutę „Silesia”, „Bismarck”, „Laura”, „Królewska”, Katowickiej Spółki Akc. i in.

W ten sposób monopolistami amerykańskimi kontrolowali całość produkcji cynku, połowę produkcji żelaza i 25 proc. węgla, wywierając tym samym przemożny wpływ na całe życie gospodarcze Polski. Większość akcji tego dużego koncernu, zatrudniającego 45 tys. pracowników, znajdowała się w harrimanowsko — flickowskim „Consolidated Silesian Steel Corp”. Firma ta nie tylko eksploatowała kraj drogą wyciskania w solidach dywidend, lecz czerpała też duże zyski z lichwiarskich procentów, opłat patentowych, licencyjnych, za gwarancje kredytowe itp.

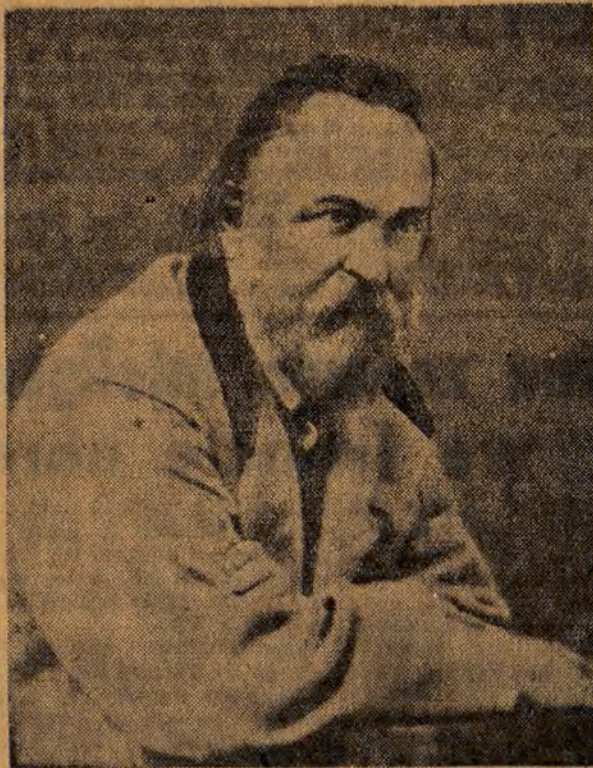
Ten haniebny stan zależności gospodarczej Polski i wyzysku mas pracujących przez amerykańskich i nie mieckich monopolistów entuzjastycznie sanacyjnego prezesa BGK, Góreckiego, który mówił: „Dopiero obecnie możemy dać kapitalistom za graniczym niezbędną gwarancję, że do i porządku wewnętrzny, jakie go oczekiwali od nas od dawna...” („Pięć lat na froncie gospodarczym” r. 1931).

Ta „gwarancja” rządów faszystowskich w Polsce dla rabusiów Wall Street, rozuchwiała imperialistów do tego stopnia, że na przykład ambasador amerykański, Stetson, interweniował u „mocarstwowej” premera Świątalskiego w sprawie strajku w hucie „Matylda”, należącej do spółki harrimanowskiej. Stetson domagał się mianowicie, aby rząd natychmiast zламаł opór górników.

Tak wyglądała mocarstwowość sanacji i suwerenność Polski przedwrześniowej.

L. KOCHAŃSKI

W 139 rocznicę urodzin Aleksandra Hercena



„Ślawiąc Hercena uczy się proletariata na jego przykładzie, jak wielkie znaczenie posiada teoria rewolucyjna; — uczy się rozumieć, że bezgraniczne oddanie rewolucji i zwroćenie się do ludu z propagandą rewolucyjną nie przepadnie wówczas nawet, gdy całe dziesięciolecie oddzielają posiew od żniwa”.

W. I. LENIN

Wspaniałe osiągnięcia kobiet łódzkich utrwalić w akcji Pierwszomajowej

Swoje coroczne święto — Międzynarodowy Dzień Kobiet, pracujące kobiety Łodzi obchodziły pod hasłem walki o pokój i Plan 6-letni. Jak co roku tak i tym razem święto swoje uczciły podejmowaniem i realizacją zobowiązań produkcyjnych. Włókniki łódzkie rozumieją, że ich konkretny wkład do walki o pokój — to terminowe wykonanie zadań produkcyjnych, to ponadplanowa produkcja. W tym roku święto Kobiet zbiegło się z pierwszym w historii ruchu kobiecego w Polsce — Kongresem Ligi Kobiet. Wyrazem właściwego uczczenia tych dwóch dat jest pełna realizacja zobowiązań podjętych przez kobiety naszego miasta, które przysporzyły gospodarce narodowej nowe miliony metrów tkanin, kilogramów przędzy, nowe wartości dodatków na sumę 6.164.935.30 zł.

Wachlarz zobowiązań w Cynie 8 Marca był bardzo szeroki. Obejmował on podniesienie wydajności i jakości produkcji, oszczędność surowca, zmniejszenie procentu odpadków, rozwój współzawodnictwa, wieloletniostwo itp.

Robotnice z ZPO im. Wiewłowskiego wspólnie z całą załogą po stanowały wykonać plan kwartalny o dwa dni wcześniej, zaozczędzając w ten sposób 27.538 zł. Kobiety z LZPO, rozszerzając jeszcze bardziej ruch Korabelnikowej, zaozczędziły wiele setek tysięcy metrów nici, podniosły wydajność i jakość produkcji na ogólną sumę 183.345.24 zł. Załoga ZPW im. Reymonta idąc za przykładem pracujących tam kobiet, wygospodarowała 10.963.65 zł.

Czyn 8 Marca wydatnie przyczynił się do podniesienia kwalifikacji zawodowych wielu kobiet, ponieważ jedną z form zobowiązań podejmowanych przez przodujące robotnice było douczanie zawodowe w ramach pomocy koleżeńskości. Dzięki temu znacznie podniosła się wydajność pracy i jakość produkowanych tkanin. Oto np. przadki ZPB im. I. Dwyżizji Kościuszkowskiej podniosły wyko-

manie baz od 2 do 11 proc., składowki pracujące w wykończalni ZPB im. Stalina o 13 proc, a tkaczki z Zakładów im. Dzierżyńskiego od 3 do 8 proc. Godnie realizowały również swe zobowiązania składowki z Zakładów im. Marchlewskiego, oczyszczając do datkowo poza godzinami pracy 15 tys. metrów tkanin.

Aktywiстки LK doceniając znaczenie współzawodnictwa, wiele czasu poświęciły propagowaniu tego ruchu we wszystkich prawie zakładach pracy. W jednej tylko Tkalni Nowej ZPB im. Stalina zorganizowano 180 nowych zespołów współzawodnictwa.

Podczas akcji przygotowawczej do uroczystego uczczenia Święta Kobiet i I Ogólnopolskiego Kongresu LK w szeregu zakładów pracy, instytucji, a nawet i kół terenowych wyłonili się i wyrósł nowy, świadomy aktywni kobiety. Powiększyły się szeregi łódzkiej organizacji Ligi Kobiet o 6.731 nowych członkiń, kobiet, które z oddaniem pracują dla sprawy pokoju.

Wszystkie wymienione fakty wymownie świadczą o tym, jak bardzo wzrosła świadomość społeczna kobiet, jak bardzo zadania walki o pokój i realizację założeń Planu 6-letniego drogie są sercu każdej uczciwej kobiety. Już w pierwszych dniach marca do pełnienia honorowych Wart Pokoju stanęło 63.676 kobiet, które w okresie pełnienia wart pracowały wydajniej i lepiej. Dowodem wzrastającej świadomości kobiet były również akademie i zebrania zakładowe, organizowane celem uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Na każdym prawie zebraniu, na każdej akademii kobiety zabierające głos w dyskusji zapewniały, że praca nad przekroczeniem baz akordowych, podwyższenie jakości produkcji — to ich największa i najpoważniejsza troska. Przyrzekały, że wprowadzone w akcję Czynu nowe formy pracy, nowe brygady produkcyjne, zespoły współzawodnictwa oraz ruch wieloletniostwa otaczać będą specjalną opieką, aby coraz lepiej, więcej i taniej pro-

dukować, a podnosząc kwalifikacje zawodowe — dążyć do obniżenia kosztów własnych produkcji.

Za swą rzetelną i uczciwą pracę, za wiącoży stosunek do sprawy pokoju i wielkiego planu gospodarczego Polski, przodujące kobiety Łodzi otrzymały piękną nagrodę. Prezydent Rzeczypospolitej, tow. Bierut, odznaczył srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi 49 najlepszych, najbardziej aktywnych i wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej kobiet, 545 dyplomów uznania przyznał również Zarząd Główny LK dla wybitnych aktywek naszego miasta. Zakłady pracy także nie zapomnieli o swych wyróżniających się kobietach, wręczając ponad 1200 dyplomów uznania, premii pieniężnych oraz książeczek PKO. Jak co roku tak i obecnie, w Dniu Kobiet awansowano, przesunięto na wyższe stanowiska wiele aktywek i przodownic pracy. W ZPO np. awansowano kobietę z referenta na kierownika personalnego, inną na kierownika produkcji. Podobnie było i w innych zakładach, gdzie awansowano robotnice na kierowniczków działów produkcyjnych, majstrów i podmajstrów. W MZK drogą awansu społecznego przesunięto 3 kobiety z funkcji motorniczych na kontrolerów i jedną z pomocy biurowej na stanowisko kierownika działu socjalnego. Fakty te świadczą o tym, jak z dniem każdym rosną kobiety naszego miasta, jak z coraz to większym zaufaniem powierzone są im prace na odpowiedzialnych, kierowniczych stanowiskach.

Osiągnięcia kobiet łódzkich w Cynie 8 Marca zastępują na głębokie uznanie. Są one konkretnym wkładem w przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, są wyrazem solidarności ze światowym ruchem obrońców pokoju. Pracujące kobiety Łodzi w dalszym ciągu opierać się będą na zdobytych dotychczas doświadczeniach. Zadaniem organizacji LK we wszystkich zakładach pracy jest utrwalenie te zdobyte, pogłębić je, zmobilizować kobiety wokół hasła frontu narodowego. Obecnie kobiety naszego miasta podejmują masowo

Czyn 1-Majowy. Zobowiązania 1-Majowe pogłębiła osiągnięcia zdobyte w akcji na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet. Czyn podjęty z okazji 1 Maja będzie jeszcze jednym dowodem coraz bardziej wzrastającej świadomości naszych kobiet, które stają się prawdziwymi bojowniczkami w walce o pokój i o produkcję.

S. GWIZDAŁOWA

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

XIV. Tkaczka powinna być samodzielna

Tkaczka jestem od paru lat. Wiem też dobrze, że każda chwila postoiu decyduje o wykonaniu planu produkcyjnego. Dlatego szczególną uwagę zwracam na to, aby w czasie 8 godz. pracy nie odchodzić niepotrzebnie od krosien.

Aby uniknąć nawet najkrótszych postoiu usprawniam sobie we wszelki możliwy sposób pracę. Ot, weźmy przykład: jeżeli nitka popłazie się w nielenciny, to zachodzę z drugiej strony krosna i rozplątuję ją, wiąże i dopiero wtedy zastawiam krosno i wciągam nici. Inne tkaczki robią to inaczej. Zatrzymują krosno, rozplątują nit, wiążą ją i wciągają, tracąc w ten sposób wiele cennego czasu.

Sama również zakładam bicze czy oczka do nicelnic. Słowem staram się, aby jako tkaczka być samodzielną. Często są bowiem wypadki, że tkaczka, która może sama usunąć jakieś małe niedociągnięcia,

nie stara się tego zrobić, a zatrzymuje zaraz krosno i szuka pomocy u majstra.

Je na przykład jeśli utworzy się niedobicie najpierw oglądam czy wstępuje nie jest skrzywiony, a jeżeli tak to sama go prostuję. Jeżeli znów nici w osnowie zbyt często się zrywają, to najpierw uważnie oglądam czotenko i wyglądam je papierem szklistym, aby było równe.

Tkaczka powinna również wiedzieć, jak należy likwidować różne drobne braki. Każda z nas musi pamiętać o tym, że od niej samodzielności zależy w najważniejszym stopniu wynik produkcyjny.

Pracując w taki właśnie sposób, stale osiagam ponadplanową produkcję. I ostatnio, pomimo dość trudnego artykułu wykonuję bazę w przeszło 110 proc.

FRANCISZKA TOMASZEWSKA
tkaczka z ZPB im. Kunickiego.

XV. Jak kończyć i zaczynać osnowę

Duży wpływ na wykonanie bazy produkcyjnej przez tkaczka posiada właściwe zakończenie i następnie rozpoczęcie pracy na nowej osnowie. Kiedy młody, niedoświadczony jeszcze tkacz nie orientuje się, jak rozłożyć sobie pracę przy odrobieniu osnowy, szczególnie gdy ta się izzide, to z pewnością nie będzie mógł on wykonać swej bazy produkcyjnej.

Odrobienie osnowy jest niejednokrotnie połączone z wychodzeniem nici. Jak radzę sobie w tym wypadku?

Otóż nici wychodzące ze środka osnowy uzupełniam nitami z brzegu, a na wrzynające się brzegi (dla tego, że są źle usnute) zakładam specjalnie zagięty drut i wtedy już odrobiam osnowę bez przeszkód. Często się jednak zdarza, że wychodzi cały brzeg. Wtedy biore szpulę z nawiniętym brzegiem i osobno zakładam ją na drucie czy też na sznurku obciążając ją jednocześnie jakimś ciężarkiem.

Szczególnie baczną uwagę tkaczka zwracać musi na ciężarki wiszące za osnową. W miare ubywa-

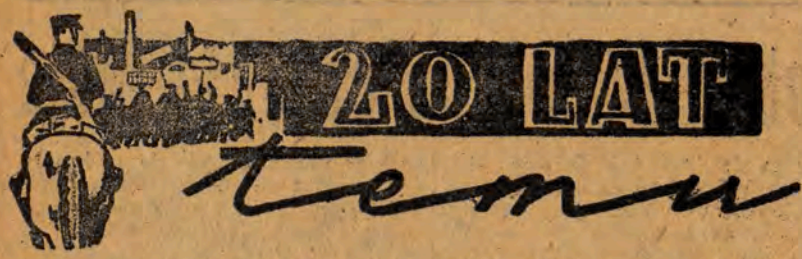
osnowy na walku, ciężarki należy zsuwać ku tarczy walka osnowowego, zmniejszając tym samym jego obciążenie. Kiedy osnowa jest już prawie wyrobiona, wystarczy małe ciężarki, a jeśli ich niema w ogóle, to trzeba odwinąć łańcuch, którym okrocyony jest wałek, aby w ten sposób rozluźnić osnowę.

Na ciężarki zwracam szczególną uwagę dlatego, że osnowa zbytnio naprężona powoduje częste zrywanie się nici.

Po ukończeniu osnowy krosno należy gruntownie oczyścić i naoliwić.

Po założeniu przez majstra nowej osnowy i urobieniu kawałka towaru, zaraz wciągam wszystkie brakujące nici, uzupełniam brzegi oraz oglądam uważnie całą tkaninę, czy gdzieś nie powstały błędy. Musimy bowiem produkować tylko towar wysokiej jakości.

WŁADYSŁAWA FRYCH
tkaczka z ZPB im. I Dwyżizji Kościuszkowskiej.



Republika młodych Niemców

Co pisała prasa łódzka w dniu 6 kwietnia 1931 r.

WIELKIE OSZUSTWO BANKOWE W ŁODZI

Gazety podają obszernie wiadomości o upadłości Banku Handlowego w Łodzi. Właściciele Banku — fa brykanci łódzcy: Bidermann, Osse row i inni „wyjechałi” uprzednio za granicę, bojąc się stanąć oko w oko z tymi, których obrabowali z oszczędności, złożonych w kasach bankowych.

Na Al. Kościuszki gromadzą się tysiące poszkodowanych łódzian. Po gotowie, wzywane było kilkanaście razy do wypadków samobójstw.

Współwłaściciele Banku Handlowego — bankierzy angielscy, biorący udział w tej niesłychanej kradzieży — na czas wycofali swoje wkłady.

POŻAR BISKUPIEJ WOLI

W Biskupia Wola pod Łodzią spłonęła wczorajszej nocy doszczętnie. Mieszkańcy nie zdążyli nawet uratować należnego dobytku. Straty wynoszą setki tysięcy złotych.

ŚNIEŻYCA W KWIECIEŃNIU

Z terenu całego kraju dochodzą wiadomości o wielkich opadach śnieżnych, które hamują komunikację międzymiastową.

NIE MA MIEJSC W SZKOLACH

„Republika” drukuje obszerny artykuł na temat katastrofalnej sytuacji szkolnictwa polskiego — a w szczególności szkolnictwa w m. Łodzi.

Okazuje się, że do szkół przybywa co roku ponad 5 tysięcy dzieci w wieku szkolnym. Dla dzieci tych jednakże nie ma miejsca, gdyż oddawna nie buduje się nowych gmachów szkolnych.

W niektórych szkołach łódzkich wprowadzono już naukę na trzy zmiany, ale nawet wprowadzenie czwartej — nocnej zmiany nauczania nie przyniesie poprawy w katastrofalnej sytuacji — kończy pismo. Idea powszechnego nauczania na skutek kryzysu załamała się zupełnie.

Ktokolwiek miał okazję zwiędzić jakiegokolwiek miasto w Niemieckiej Republice Demokratycznej, przede wszystkim ten, kto widział demokratyczną część Berlina, na zapytanie, co go szczególnie interesowało w czasie pobytu w republice, musi odpowiedzieć: „Młodzież FDJ”.

Bo to istotnie, nie nowy wspaniały dom towarowy na Alexanderplatz, nie schludnie uprzątnięte place po zgłiszczach wojennych, ani też rozpoczynający się tam ruch budowlany na wielką skalę zatrzymają wrok i uwagę Polaka. Najbardziej przypatrzy się on dwudziestoletnim chłopcom i dziewczętom w błękitnych koszulach, wykonującym ze skupieniem i sprawnie najodpowiedzialniejsze często funkcje. Dwudzie stoletni policjant, dwudzie stoletni nauczyciel, dwudzie stoletni działacz związkowy, dwudzie stoletni nadburmistrz wielkiego miasta, dwudzie stoletni przodownicy pracy w przemyśle, rolnictwie, w nauce nade wszystko — to w Niemieckiej Republice Demokratycznej rzecz zwykła.

W wielkich salach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Berlinie, przeobrażonych w pomieszczenia goszczące Europejską Konferencję Robotniczą, przeciw remilitaryzacji Niemiec, kipiła od rozmów o polityce, kipiła od dyskusji politycz-

nych. Ta konferencja jednoci akcji przeciw remilitaryzacji Trizonii, wszystkich bez względu na światopogląd czy też wyznanie robotników, skupiła dziesiątki różnych opinii politycznych i wyznań wiary; dominował, siłą rzeczy, w tej wieży Babel w miniaturze, język niemiecki. Kiedy w czasie rozmów przyjaelskich z ludźmi z całych Niemiec usłyszałem słowa nacechowane prawdziwą pryncypialnością w sprawach tak żywo obchodzących każdego Polaka, jak przyjaźń nie-

czeh, Ten naród ma wszelkie szanse, by już wkrótce, wbrew planom dyrygentów polityki imperializmu, stać się w całości narodem młodym pokój. Pod jednym warunkiem! Jest nim jedność Niemiec, jedność demokratycznych Niemiec. Tego nie chcą za żadną cenę nie chcą imperialiści. Dlaczego? Przypomnijmy sobie ten oto ustęp telegramu towarzysza Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla z okazji utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej:

„...aż do ostatniej kropli ich krwi, oznacza przymus nieproduktywnej pracy, strach, nędzę, błąd. Czyż to wszystko ma jakiegokolwiek związek z wolnością?”

„...Boni żyje z nienawiści i umrze z nienawiści. My chcemy pokoju z wszystkimi narodami świata. Pragniemy tego, ponieważ chcemy wspólnie z wszystkimi narodami żyć w wolności”.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest przykładem dla całego narodu niemieckiego jak walczyć o pokój, by zabezpieczyć wolność. Wolność własną i wolność innych narodów.

Pokojowi i wolności służy twarde walka o odbudowę gospodarki niemieckiej na nowych podstawach, jaka toczy się w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Osiągnięto tam już i przekroczono przedwojenny poziom produkcji. Zasadniczą cechą tego wzrostu gospodarczego jest, że służy on narodowi, a nie małopolem i, że odbywa się w oparciu o trwałą pokojową współpracę gospodarczą ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Pokojowi i wolności służy nowa niemiecka literatura. Bohaterem tej literatury jest przede wszystkim robotnik niemiecki, przede wszystkim niemiecki bojownik o pokój. „Mannfelder Oratorium” Bertolda Brechta poświęcone jest górnikom kopalni miedzi w Mannsfeld. Sztuka pt. „Wettbewerb zwischen Stahl und Zement” (Współzawodnictwo między stalą i cementem) została napisana i po raz pierwszy wystawiona przed залą walcowni Henningsdorf koło Berlina.

Nade wszystko zaś służy pokojowi i wolności walka przodującej siły politycznej dzisiejszych Niemiec. KPD w Trizonii i rządzącej partii Niemieckiej Republiki Demokratycznej, partii niemieckiej klasy robotniczej — SED. One to postawiły przed całym narodem niemieckim hasła walki o pokój, o jedność demokratycznych Niemiec, walki przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich jako naczelne zadania. One to dokonały olbrzymiej pracy uświadamiającej wśród niemieckiego społeczeństwa, która pozwoliła milionom Niemców zrozumieć znaczenie granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju. Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec (SED) w NRD i Komunistyczna Partia Niemiec w Trizonii są głosicielkami idei przyjaźni polsko - niemieckiej.

W warsztatach pracy, w fabrykach, w pracowniach uczonych i artystów, w szkołach Niemieckiej Republiki Demokratycznej wykują się nowe Niemcy, ważna siła we froncie walki całej ludzkości o pokój.

P. M.



Dnia 3 kwietnia 1951 roku przybył do Warszawy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej pociąg towarowy prowadzony samodzielnie przez przodującą brygadę FDJ im. WALTERA ULBRICHTA. Na zdjęciu: młodzi kolejarze niemieccy przy pomniku Braterstwa Broni w Warszawie

miecko - radziecka i niemiecko - polska, nasza zachodnia granica, po tępieniu odwetowców, którym przewodził rząd Adenauera w Bonn i polityki amerykańskiego imperializmu, umożliwienie pokoju, wiara w lepszą przyszłość własnego narodu i innych narodów, zawsze słowa te mówili ludzie, którego ręce przyświadczały wielkiej prawdzie, że robotnicy wszędzie, a więc i w Niemczech, są klasą najbardziej postępową, lub też mówili je młody człowiek, liczący często nie więcej niż dwadzieścia lat.

Pisze się i mówi często, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest pierwszym w historii narodem niemieckim państwem, w którym rola kierownicza przypada w udziale robotnikom. Ale można chyba dodać, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest też pierwszym w historii narodu niemieckiego państwem, którego młodzież szuka i znajduje przyjaźni wśród innych narodów; młodzież ta nie ma żadnych trudności w zawieraniu serdecznych przyjaźni z młodzieżą Komsomolu, ZIMP czy też demokratyczną młodzieżą innych narodów. I to jest naprawdę wielkie zwycięstwo obozu demokracji w Niem-

„Nie ulega wątpliwości, że istnienie pokojowych, demokratycznych Niemiec obok istnienia pokojowego Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewaniu krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata”.

Czy społeczeństwo niemieckie rozumie, jak wielowymagającym dla losów Europy stała się sprawa jedności ich ojczyzny oraz walki przeciw hasłom propagandy imperialistycznej?

Niewątpliwie społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a zwłaszcza młodzież, jest świadome odpowiedzialności obciążającej naród niemiecki. Człowiek czasopismo literackie republiki „Aufbau” zamieściło w jednym z ostatnich numerów wiele wypowiedzi przodujących pracowników kultury, artystów, na temat jedności Niemiec. Oto fragment jednej z nich:

„Mówimy „wolność” i myślimy „pokój”. Na dziedzińcach koszar nie ma żadnej wolności... Remilitaryzacja oznacza przygotowanie nowego mordu, oznacza wyzyskanie lu-

Na półce z książkami

Erenburg i Pawlenko o walce w obronie pokoju*)

Znakomity pisarz radziecki — Ilija Erenburg jest niezmiernie szermierzem sprawy pokoju. Nie ma kongresu, nie ma konferencji międzynarodowej poświęconej obronie świata przed niebezpieczeństwem wojennym, na której nie rozległy się mocny, przekonujący głos Erenburga, jako obrońcy najszlachetniejszej idei ludzkości — idei pokoju i współpracy między narodami.

„Notatki z 5-ciu krajów” (Belgia, Szwajcaria, Francja, Niemcy, Czechosłowacja) są publicystycznym planem wędrówek Erenburga po Europie w r. 1950 — utrwaleniem wrażeń i obserwacji z tych podróży wyniesionych. Wspaniałe zalety pisarskie Erenburga są zbyt dobrze i powszechnie znane, byśmy mieli się nad nimi rozwodzić na tym miejscu.

Podróże po Europie Zachodniej dają Erenburgowi możliwość czynienia kontrastowych zestawień i porównań marshallizowanej, uwikłanej w wielokrotne sprzecznościach rzeczywistości zachodnio-europejskiej i swobodnego, twórczego życia krajów demokratycznych, wyzwolonych spod władzy rodzimej reakcji i wpływów obcego kapitału. W zakończeniu swych wrażeń z Czechosłowacji, Erenburg pisze: „Czechosłowacja wie, po co żyje. Nowego życia nie zdobyła z łatwością i nie łatwo można by jej to nowe życie odebrać. Monachium nie powtórzy się więcej. Czechosłowacja nie jest już zetonem w reku zbankrutowanego gracza; jest państwem silnym, za którym stoi wicher słońca i wiernych przyjaźni”.

Te słowa dadzą się zastosować również do innych krajów demokra-

cji ludowej, które w oparciu o potęgę Związku Radzieckiego i wespół z nim tworzą niezwykłą obojętność światowego obozu postępu i pokoju.

Kolega Erenburga po piórze — Pawlenko, był członkiem delegacji radzieckiej, zaproszonej na Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju w Nowym Jorku. Organizatorzy kongresu w osobach przedstawicieli komitetu działaczy nauki i sztuki, podejmowali gości radzieckich przyjaźnie i serdecznie. Natomiast władze amerykańskie nie szczędziły im szykan, w sposób nie zwykle swoisty demonstrując „wartość kultury zachodniej” oraz własne pojęcia o prawach gościnności.

Natychmiast po zakończeniu kilkudniowych obrad kongresu, delegaci radzieccy otrzymali imienne wezwanie do opuszczenia granic Stanów Zjednoczonych, wskutek czego trzeba było zrezygnować z wyjazdów do miast prowincjonalnych, z wystąpienia na zgrupowaniach publicznych, no, i z projektowanych koncertów Szostakowicza.

Wrażenia Pawlenki musiały się w tych okolicznościach ograniczyć do szczegółowej relacji z przebiegu kongresu oraz do spostrzeżeń i stwierdzeń poczynionych w obrębie samego Nowego Jorku.

Wrażenia amerykańskie kończy Pawlenko słusznym i dobrze ugrunтовanym stwierdzeniem: „Ameryka — to kraj bez celu i nadziei. Żyć na ślepo. Jak długo może to trwać? Narody rozwijają się i resną wtedy tylko, gdy widzą przed sobą szerokie horyzonty. Co zaś do Ameryki, może dać Ameryce dzień jutrzejszy, gdy wprowadzenie chociażby me-

chanicznego kombajna dla zbierania bawełny pozwały pracy jeszcze pięć milionów ludzi?... Przemysłowcy nie wiedzą, co mają robić ze swym towarem. Kongresmani krzyczą o niebezpieczeństwie komunizmu, a naród amerykański czuje, że znajduje się w przededniu ekonomicznej depresji, która w porównaniu z katastrofą z r. 1931 okaże się głuszczywą. Strach unosi się, jak mgła nad Ameryką, przesłaniając nadzieję i oczekiwanie nieszczęścia”.

Oczywiście, i w USA nie brak ludzi (jest ich coraz więcej), którzy widzą jasno to, co umiał dostrzec pisarz radziecki. Ci ludzie, zgrupowani wokół Partii Komunistycznej USA i innych postępowych organizacji amerykańskich, walczą mężnie przeciwko rządowi gangsterów i podległym wojennym, przeciwko polityce nędzy, bezrobocia i ucisku mas pracujących, przeciwko temu systemowi, co niesie z sobą kapitalizm w ostatniej, imperialistycznej fazie. I do tych właśnie obrońców postępu, demokracji i pokoju, zarówno w USA, jak i wszędzie, należą też triumf ostateczny nad wrogimi światu siłami wstecznicstwa, przemocy i głodu.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

*) Ilija Erenburg, „Notatki z 5-ciu krajów”, tłumaczyła Joanna Poraska — Warszawa, „Prasa Wojskowa”; str. 56.

P. Pawlenko, „Wrażenia z Ameryki”, tłumaczyła Waleria Korycka — Warszawa, „Prasa Wojskowa”; str. 72.

— Spóźniście się, „towarzysze”, nasi już od siódmej obradują. Waleczak odrzucił chłopca i zaczął dobijać się do drzwi.

— Towarzysze, pomóżcie!

Drzwi były mocne, nie poddawały się. Przyciskając do nich ucho Waleczak pochwycił kilka słów wygłaszanego przemówienia.

Wicewi przewodniczył ksiądz Albrecht. Harasz złożył sprawozdanie z pobytu swojej delegacji w Berlinie. Powiedział o przyrzeczeniu fabrykantów, którzy zobowiązali się wypłacić wydalonym robotnikom emeryturę.

W tym miejscu sprawozdania powstał pracownik dyrekcji Poznańskiego, Bruner i oznajmił, że ma w tej sprawie list z Berlina. Harasz nie ukrywając swego triumfu zaprosił Brunera do stołu prezydyjnego.

— Panowie, zaraz usłyszycie to oświadczenie. Przekona o to was o wspaniałomyślności fabrykantów.

Przedstawiciel dyrekcji Poznańskiego, trzymając nad głową arkusz papieru, przeciskał się do prezydium. Był to niski, zgarbiony staruszek, w drucianych okularach. Stanąwszy na podium, zmieszał się, długo wycierał wasy kolorową chustką, wreszcie przesunął okulary na czoło i rozwinął papier, zaczął czytać.

Po wstępie, w którym jeszcze raz była mowa o dezorganizacji życia fabrycznego i „niepohamowanych wybrzykach” niektórych robotników, Poznański oświadczył, że w razie dobrowolnego ustąpienia wydalonych przez niego 98 robotników inne fabryki nie będą stosowały podobnych wydań.

— Zarazem przyrzekam — czytał dalej staruszek wysokim drzącym głosem — że jeśli wśród tych 98 robotników znajdują się niezdolni do pracy, byt ich zostanie zabezpieczony w stopniu, jaki określi komisja związkowa.

Oświadczenie niezupełnie pokrywało się ze słowami Harasza, więc efekt był osłabiony. Ksiądz Albrecht wstał i zaproponował, aby nie traciąc czasu natychmiast przystąpić do głosowania. W sali zakotłowano się. Mimo podstepu organizatorów kilku towarzyszy partyjnych przedostało się przypadkowo na salę jeszcze na początku obrad. Słyszac, że ktoś od zewnątrz dobija się do drzwi postanowili je otworzyć. Napotkali na opór. Rozległy się okrzyki protestu:

LEON GOMOLIŃSKI LOKAUT

O mało nie doszło do bójki. Drzwi trzeszczały pod nowymi uderzeniami napierających od zewnątrz. Tymczasem prezydium pośpiesznie zarządziło głosowanie.

Pawlak, któremu udało się dopchnąć do stołu z urną, widział, jak głosujący podawali całe pliki przygotowanych kartek.

— Jak tu głosują! — krzyknął Pawlak. Jeden po dwadzieścia kartek!

Odrącono go łokciem, podstawiono mu nogę, kartkę, którą miał przygotowaną do wrzucenia do urny wyrwano i podarto. Broniąc się uderzył kogoś pięścią, zachowując dzięki temu równowagę. Z uporem przedarł się z powrotem do urny i złapał za rękę robotnika wrzucającego plik kartek. Kartki rozsypany się po podłodze. Pawlaka schwycono z tyłu za kolarze. Mocował się z napastnikami.

Wtem rozległ się patetyczny okrzyk księdza Albrechta:

— W imię Boga zaklinam! Puście tego człowieka, nich powie, o co mu idzie.

— Proszę księdza, to nie jest głosowanie, to szachrajstwo... Nikt tego nie uzna, żeby jeden głosujący podawał dwadzieścia kartek.

— Dobrze, masz szusznosc, mój synu — ksiądz wyszedł na brzeg podium i stał spoglądając z powagą w dół, na salę. — Zbierz-

